Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 7 Piotrków, wtorek 11 stycznia 1938 roku Rok XV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA:
Piotrków Tryb., Legionów 2.
tel. 10-55.

REDAKTOR PRZYJMUJE:
od godz. 9 — 10

ADMINISTRACJA CZYNNA:
od godziny 8-ej do 19-ej

CENNIK OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej.
Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.

Prenumerata miesięcznie
2.50

Nowa faza bitwy pod Teruelem

Wojna manewrowa obydwu stron

Walki koncentrują się na skrzydłach

SARAGOSSA. 10.1. Wojska rządowe stają się powstrzymać napór odziałów powstańczych na obu skrzydłach frontu Teruelu.

Dowództwo tych wojsk zaniepokojone posuwaniem się kolumny południowej, która przekroczyła wioskę Villastar podjęto w ciągu dnia szereg silnych ataków na pozycje zajęte przez powstańców na południe od La Muela.

Wszystkie te atki załamały się. Według zeznań jeńców nieprzyjaciel zaangażował w tej operacji około 10 batalionów.

Nieprzyjaciel był czynny również na przeciwnym lewym skrzydle, gdzie artyleria bombardowała bez przerwy pozycje zajęte wczoraj przez powstańców na La Cota.

Od trzech dni walki koncentrują się przeważnie na skrzydłach, gdzie wojska powstańcze zajęły przedwczoraj ważne pozycje zagrażając centrum przeciwnika.

Dowództwo rządowe, skoncentrowało wszystkie swe wysiłki w centrum stara się wszystkimi sposobami uniemożliwić dalsze posuwanie się powstańców na skrzydła, które mogą odciąć oddziały rządowe odi ch bazy.

Wszystko pozwala przypuszczać, że rozpoczęła się nowa faza bitwy pod Teruelem polegająca na wojnie manewrowej, w której sztaby obu stron będą miały sposobność wykazania swych zdolności.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w ciężkich chwilach okazali nam tyle współczucia i serca oraz wzięli udział w odprowadzeniu na miejsce wiecznego spoczynku ukochanej Żony i Matki

ś. † p.

Klaudii Jasińskiej

składamy tą drogą najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie.

mąż, córki i zięciowie

Katastrofa w kopalni „Rymer"

Rybnik. 10.1. W podziemiach kopalni „Rymer" w Niedobrzycach pow. rybnickiego, wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa górnicza.

Zwałami węgla zasypani zostali trzej górnicy. W wyniku energicznej akcji ratunkowej około północy odkopano jedne z nich, który szczególnym zbiegiem okoliczności nie doznał żadnego szwanku.

Koło godz. 4-ej nad ranem natrafiono na zwłoki pozostałych dwóch górników, którzy ponieśli śmierć wskutek przywalenia wielkimi zwałami węgla.

Francja wobec zbrojeń Włoch

PARYŻ. 10.1. W kołach parlamentarnych i politycznych wiadomości o zbrojeniach morskich Włoch w dalszym ciągu jest jednym z naczelnych tematów zainteresowania i dyskusji. Prasa paryska wyraża przekonanie, iż w odpowiedzi na budowę nowych okrętów włoskich, Francja powinna ze swej strony przystąpić do nowego programu zbrojeń morskich.

„Aube" pisze, iż trzeba Włochom odpowiedzieć pancernikiem na pancernik, krążownikiem na krążownik.

Były minister marynarki Pietri na łamach „Figaro" pisze, że nowy wysiłek morski Włoch Francja powinna potraktować nie jako impuls do rywalizacji, ale w każdym razie jako przykład dla siebie.

Zaginął samolot wiozący uczestników uroczystości

BUENOS AIRES. 10.1. Prezydent Argentyny i prezydent Brazylii dokonali otwarcia międzynarodowego mostu kamiennego łączącego oba kraje.

Most ma 1300 metrów długości.

Samolot pasażerski wiozący kilku wyższych oficerów z pułkownikiem Schweitzerem, szefem kancelarii wojskowej prezydenta Republiki Argentńskiej na czele, którzy wracali z uroczystości otwarcia mostu zaginął.

Podobno samolot uległ katastrofie, przy czym dwie osoby zostały ranne.

Tragedia bezrobotnego Zmarzł w ogrodzie plebanii szukając opału dla rodziny

RZESZÓW. W ogrodzie należącym do plebanii kościoła Fariego w Rzeszowie, znaleziono wczoraj rano trupa mężczyzny. Obok zwłok leżała siekiera.

Przy zmarłym zanleziono dokumenty na nazwisko Jana Członka.

W kostnicy rozpoznała zwłoki męża N. Członkowa, która oświadczyła, że Członek wyszedł nocą na poszukiwanie drzewa dla opalenia izby. Tragicznie zmarły był bezrobotnym.

Policja prowadzi dochodzenie, celem ustalenia przyczyny zgonu. Nieszczęśliwy prawdopodobnie osłabł z głodu i zmarzł.

B. starosta Robakiewicz za nadużycia przed sądem

STANISŁAWÓW. 10.1. Dziś rozpoczął się w sądzie okręgowym w Stanisławowie proces b. starosty Zygmunta Robakiewicza, oskarżonego o różne nadużycia władzy urzędowej, popełnianej na stanowisku starosty pow. i przewodniczącego tymczas. wydziału pow. w Nadwornej.

Obok Robakiewicza zasiada na ławie oskarżonych b. inspektor samorządu gminnego w wydz. pow. w Śniatynie, Jan Stawiński.

Sprawa przedstawia się następująco:

Na wiosnę 1935 r. w czasie lustracji przeprowadzonej w wydziale powiatowym w Nadwórnej przez wojewódzkiego inspektora związków samorządowych Grodyńskiego, stwierdzono, że Robakiewicz pobrał z kasy wydziału powiatowego kwotę 19.500 zł., jako zaliczki na koszta podróży i kwoty przeznaczone na akcję pomocy głodującej ludności, z której to sumy nie wyliczył się.

Chcąc ukryć fakt pożyczenia tej kwoty Robakiewicz postanowił upozorować, że pieniądze te rzeczywiście przekazał na akcję pomocy głodującym.

Do urzeczywistnienia swego planu użył on insp. Stawińskiego, któremu polecił, aby samochodem służbowym na koszt wydziału powiatowego udał się do kilku gmin ow. nadwórniańskiego i tam wypłacił drobne kwoty ubogim, a od zarządów gmin uzyskał pisma, że otrzymały i rozdzieliły między ubogą ludność zapomogi.

Stawiński udał sie więc do kilku gmin, wypłacił miejscowym wójtom drobne kwoty po 100 do 140 złotych z poleceniem natychmiastowego sporządzenia wykazów najuboższych mieszkańców i wypłacenia im zapomóg; równocześnie zażądał od wójtów **kartek białego papieru, zaopatrzonych** w pieczęć i podpis wójtów, oraz liczbę dziennika podawczego gminy, na których następnie umieścił bez wiedzy wójtów tekst sprwozdania do wydziału powiatowego.

Najsensacyjniejszym przestępstwem b. starosty jst czyn, popełniony w więzieniu Po zakończeniu śledztwa wskutek starań obrońcy władze sądowe zgodziły się na wypuszczenie oskarżonego z więzienia za kaucją.

Po złożeniu kaucji sprowadzono Robakiewicza z celi do osobnej sali w więzieniu, gdzie poddano go rewizji osobist[illegible]

W czasie rewizji tej strażnicy znalez[illegible] pod podszewką ubrania Robakiewicz[illegible] „gryps", pisany przez przebywającego [illegible] nim w jednej celi Ukraińca Wasyla Czyżewskiego, znajdującego się pod zarzutem przynależności do O.U.N. i podpalenia kościoła w Suchej Leszczynie pod Stanisławowem.

„Gryps" ten miał Robakiewicz dostarczyć rodzinie Czyżewskiego.

Zawierał on rozmaite nazwiska osób, które miały wykazać alibi aresztowanego O.U.N.owca.

Na łamach prasy

Zastrzeżenie przeciw metodom rezerw policyjnych

„Robotnik" zajmuje się na naczelnym miejscu w artykule b. posła Niedziałowskiego zagadnieniem naszej policji i twierdza, że o ile ogół policjantów, pełniących służbę bezpieczeństwa w miastach i miasteczkach, czyni to bez zarzutu i zyskał sobie szacunek a nawet sympatię powszechną, to zupełnie inaczej przedstawia się sytuacja, jeżeli idzie o rezerwy policyjne, czyli jak je Niedziałkowski nazywa o „specjalistów z Golędzinowa czy też skądinąd".

O nich to pisze Niedziałkowski: 1) Istnieją specjalne, osobne oddziały policyjne specjalizowane niejako w stosowaniu represyj masowych.

2) Te oddziały wędrują po całej Polsce bez znajomości terenu i oczywiście bez znajomości stosunków miejscowych.

3. Wykazują one często całkowity brak anowania nad nerwami i odnoszą się, sąząc z owych dokumentów (mowa o interelacji sejmowej posła ks. Lubelskiego i oprawozdaniu z sądowej rozprawy jawnej Mszanie Dolnej, o krwawe zajścia we wsi Kasinki Małe w dniach strajku chłopskiego), z lekceważeniem daleko posuniętym nie tylko do przepisów o użyciu broni palnej, ale i do przepisów kodeksu karnego, a nawet kodeksu cywilnego".

„Robotnik" domaga się, aby przybyłe na miejsce oddziały rezerwy policyjnej były stale podporządkowane miejscowemu oficerowi policji, a więc człowiekowi, który zna stosunki, zna mieszkańców, wie jak z nimi mówić i jak z nimi postępować.

Dlaczego Japonia zwycięża

Flota morska w wojnie chińsko-japońskiej

Japponia w swych sukcesach w wojnie z Chinami zawdzięcza dużo swojej flocie wojennnej.

Niewątpliwie znacznie trudniej byłoby wywalczyć zwycięstwo, gdyby Chiny mogły w poważniejszym stopniu przeciwstawić swoje siły na morzu.

Niestety, w ciągłych walkach wewnętrznych, nikt nie pomyślał o budowie floty, chociaż ta zawsze miała i ma dla Chin pierwszorzędne znaczenie.

Zwłaszcza dziś, popełniony błąd zbagatelizowania zbrojeń na mzorzu, Chiny odczuwają bardzo boleśnie.

Przed rozpoczęciem działań wojennych nader skromna flota chińska składała się z dwóch lekkich krążowników, Ning-Hai" i „Ping-Hai" o wyporności 2500 ton, zbudowanych w latach 1931 — 1932, kontrtorpedowca „Yi-Hsien" o 1650 ton z roku 1930, 4 kanonierek po 1000 ton, 6 kanonierek po 600 ton i kilku mniejszych.

W tych warunkach flota chińska nie mogła odegrać jakiejkolwiek roli. A jednak nie tak dawno, bo jeszcze 20 lat temu, Japonia i Chiny rozporządzały na morzu jednakowymi siłami.

Zrozumienie wartości morza uczyniły z Japonii trzecią potęgą morską świata, a kołtuństwo myśli politycznej wiecznie żrących się między sobą Cin zepchnęło je do roli wasala, gdzie każdy cudzoziemiec się czuł panem.

Pomimo dość długiej granicy morskiej i dużego ruchu przybrzeżnego, Chiny nie posiadają ani jednej stoczni morskiej przygotowanej do budowy nie tylko większych okrętów handlowych, ale również i wojennych.

Od pierwszych chwil wojny, flota chińska nie podjęła żadnej większej akcji, na którą mogłaby w miarę posiadanych sił sobie pozwolić.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że wielka gra polityczna podjęta przez Japonię na Dalekim Wschodzie może mieć widoki powodzenia jedynie w oparciu o silną flotę. Państwo wyspiarskie może zagrozić innemu krajowi wyłącznie przy pomocy floty, pod ochroną której desanty mogą przeprowadzić właściwą akcję zdobywania terenu.

Artyleria okrętów wojennych przygotowywała miejsce lądowania dla oddziałów wojsk lądowych.

Flota zapewniała bezpieczeństwo transportom morskim, lotniskowce stawały się pierwszymi bazami dla lotnictwa japońskiego.

Chociaż w blokadzie Chin główne siły japońskie nie biorą udziału, lecz tylko III flota, na przestrzeni od Korei aż po Chiny wybrzeże chińskie jest zamk dla wymiany handlowej i transportó jennych z zagranicy.

Przez zajęcie dwóch wysp Ling-Ti Pratas, japońska flota może kontrol angielski port Hong - Kong, tak że drogą zaopatrywanie Chin jest niezw utrudnione.

Zajęcie wymienionych wysp oraz żonej niedaleko Indochin francnskich py Hainau, wywołało pewne niezado nie zarówno w Anglii, jak i we Fran dnak agresywna Japonia nie bardzo bierze do serca cudze niechęci.

II flota japońska, dowodzona prz mirała Yoshida, współdziała z III w blokadzie oraz bierze udział w och transportów wojennych.

Gros japońskich sił morskich, jaki nowi I flota, nie zostały zaangażowa działaniach wojennych przeciwko C a zadaniem ich jech ewentualna o kraju w wypadku, gdyby oprócz Ch kieś inne państwo wzięło udział w nie.

Ludzie o silnych nerwach

7 warszawian kąpie się w przerębli Wisły

Na ulicach Warszawy rozstawiono 150 koszyków z koksem, a jednak nie brak śmiałków, którzy kąpią się w przeręblach Wisły.

Przed wojną było ich znacznie więcej. Do 20-tu osób kąpało się codziennie. Młodzi i starzy. Ale przeważnie starsi.

Na Trzy Króle istniał w marynarce rosyjskiej zwyczaj, że marynarz, który decydował się na kąpiel w przeręblu, otrzymywał 25 rubli.

Chętnych było zawsze bardzo wielu, mimo mrozu, dochodzącego do 40 st.

Pamiętam, — opowiada jeden z Warszawiaków — że zamknąłem oczy, wskoczyłem do wody i natychmiast wyszedłem. Całe ciało paliło mnie jak ogień. Kręciło mi się w głowie. Myślałem, że zachoruję. Zawinięto mnie zaraz w baranie kożuchy, zawieziono do domu, napojono szklanką wódki, a nazajutrz czułem skonale.

Obecnie amatorów kąpieli w prz jest znacznie mniej.

W 3-ch łazienkach, czynnych w frekwencja dzienna nie przekracza osób. I są to przeważnie ludzie star po pięćdziesiątce.

— Zimna woda hartuje nerwy i twierdzą oni.

Kąpiele wprzeręblu są ulubionym tem w Finlandii z tą tylko różnicą, przedza je kilkugodzinny pobyt w nikt się nie zaziębia.

Nikt nie ma nawet kataru. Podobn nikt z kąpiących się w Wisle w zim zaziębiają się.

Robotniczy Ozon robi wyrwy w Z. Z. Z.

Agencja «Kabel» informuje: Sekcja robotnicza O. Z. N. prowadzi w terenie ostrą walkę w Z. Z. Z.

W kilku miejscowościach agitacja ozonowych Z. P. Z. Z. doprowadza do zerwania niektórych organizacyj robotniczych w Z. Z. Z.

Ostatnio doszło do konfliktu w Lidzie, gdzie na walnym zebraniu Związku Metalowego Z.Z.Z. uchwalono następującą rezolucję:

«Związki: Metalowy, Budowlany, Spożywczy uchwalają zerwać z Centralą Z. Z. Z., gdyż członkowie mają już dość niesumiennej pracy sekretarzy i niektórych delegatów Centrali Z. Z. Z. Robotnicy chcą współpracować z władzami państwowymi, gdyż stała walka i opozycja przynoszą tylko szkodę robotnikom.

Należy zorganizować lokalne związki zawodowe niezależnie od Z. Z. Z. i wyprowadzić się z lokalu Robotniczego Inst. Ośw. i Kultury im. St. Żeromskiego.»

Czy socjaliści nie chcą współdziałać z d-rem Putkiem

W całym szeregu wystąpień publicznych na terenie okręgu wadowickiego w Małopolsce Zachodniej dr. Putek ze Stronnictwa Ludowego współdziałał razem z tamtejszą organizacją PPS.

Po świętach Bożego Narodzenia zapowiedziany był wiec w Andrychowie przez PPS., na którym przemawiać miał dr. Putek, imieniem Stronnictwa Ludowego.

Wiec się odbył, lecz dr. Putek tym razem nie przemawiał.

Fakt ten komentowano podobno tym. że tamtejsza PPS. zmieniła swój stosunek do d-ra Putka.

Rosja przygotowuje się do wojny

Sowiety największą potęgą militarną Europy

W dobie, kiedy Rosja sowiecka tak dalece zainteresowana jest akcją wojenną na wschodzie, warto zdać sobie sprawę z jej potęgi militarnej.

O sile rosyjskiej floty niech świadczy fakt, że w ostatnim roku, w jednej tylko stoczni na Newie spuszczono na wodę trzy wielkie łodzie podwodne najnowszego typu, a stocznie w Mikołajewie (dawn. zakłady Nowalia) kończą budowę pięciu wielkich, najnowszego typu łodzi podwodnych, przeznaczonych dla eskadry morza polarnego.

Jeżeli zbrojenia morskie Rosji sowieckiej idą w tak szybkim tempie we wszystkich dziedzinach, to stanie się ona w krótkim czasie bardzo poważną potęgę morską której znaczenia nie podobna będzie lekceważyć.

Zakłady budowy czołgów imienia Stalina oddały ostatnio do użytku armii 53 nowe tanki bojowe przeznaczone do przerywania frontu.

Cała ta eskadra udała się na Daleki Wschód do dyspozycji armii mongolskiej. Niewątpliwie weźmie ona udział w walkach na froncie chińsko - japońskim.

Jeżeli chodzi o wzmacnianie frontu zachodniego, zbudowano tam niezwykłe silne fortyfikacje oraz schrony podziemne.

Z fortyfikacyj podziemnych na największą uwagę zasługuje olbrzymi tunel, przeznaczony do transportu wojsk w razie konieczności wycofania się z linii Berezyny na linię Homla.

Tunel idzie w kierunku linii kolejowej Bobrujsk - Homel.

Sowiecki „Komitet Obrony Kraju" postanowił ostatnio zakończyć do dnia 1 lutego ufortyfikowanie punktów wypadowych półwyspu krymskiego zarówno od strony morza, jak i lądu.

Na umocnieniach tych ustawione będą dalekosiężne armaty najnowszego typu. Armaty chronione będą jeszcze i w ten sposób, że stać będą nad betonowymi szybami, na odpowiednich platformach-dźwigach, tak, że każdej chwili można je będzie schować pod ziemię i tam już drogą podziemną przenieść na inne miejsce.

W okolicach Leingradu rozpoczęły się zimowe manewry oddziałów narciarskich armii sowieckiej.

Zadaniem manewrów jest przeprowadzenie jak najszybszego marszu na nartach, na trasie: Leningrad - Ługa, Ługa — Psków i Leningrad — Psków.

Prócz tego sztab generalny armii czerwonej otrzymał z Kremla rozkaz jak najszybszego opracowania nowego planu obrony południowej i zachodniej granicy ZSRR.

W Moskwie panuje przekonanie, mia mongolska, operująca na D Wschodzie jest całkowicie przygot do wojny i że wystąpi ona w najbli czasie do walki, jako pomoc dla arm skiej.

Armia Mongolii dysponuje wielk cią czołgów i bardzo silną flotą pow ną, a w szczególności nieszczyciel bombowcami najnowszej konstrukcj

Jak z tego wszystkiego widać, k styczna Rosja, dla której pokój po być kardynalnym punktem progran największą starannością przygotow do wojny.

którzy szerzą psychozę wojny, wiedzą co robią...

Miliard franków dziennie

...o statystyczne Ligi Narodów obli- ...że wszystkie ludy świata wydają ...e na zbrojenia miliard franków. Na ...dstawie „Intransigeant" zadaje py- ...czy długo trwać może taka sytu- ...?

...ez względu na poczynione wydatki, ...ie rodzi się pokusa, aby zużytkować ...wny sprzęt, dopóki jeszcze nie stał ...estarzały ?

...jest gra na nerwach ludzkości, stwa- ...a wśród mas psychozę wojny. Co ...sze: nikt ze zwycięzców nie może ...wny, czy przeżyję swoje zwycięst-...

...husowe zwycięstwo daje się obser ...i teraz. Ciekawe są w związku z ...ważania „Figaro".— Dziennik ten ...uwagę, że pewne pojęcia stały się ...sie.

...nę 1914—1918 r. nazywamy dotych ...światową, a to, nie licząc drobnych ...ów morskich i kolonialnych, była ...wie wojna do okoła mocarstw cen-...ch.

...starały się rozerwać żelazny pierś- ...który je otoczył.

...na jutrzejsza była by naprawdę woj ...atową.

...o by się to, dzięki lotnictwu, które ...niało i wzmogło zasięg działania.

...ncy, według ekspertów, rozporzą- ...superbombowcami lotniczymi, ro-...ni 440 klm. na godzinę na wysokoś ...tysięcy metrów i przewożącymi po ...tysiąca kgr. materiałów wybucho-...

...amoloty, mogą bez lądowania robić ...e klm. (odległość Ren—Hiszpania) ...ęc najgłębsze żyły, mogą być w każ ...ili zatakowane.

...a bierze to pod uwagę. Rozbudo- ...otnictwo, ale już teraz oświadcza, ...będzie skłonna wysłać na konty-...aczniejszych sił.

Powszechność przyszłej wojny zmusi ją do ochraniania swych linij komunikacyjnych we wszystkich częściach rozległego imperium.

Wojna na wyczerpanie jest groźna dla wszystkich. Zapewne, będzie się nad jej konsekwencjami namyślać i atakujący. Za to, jeżeli się zacznie, musi przynieść straszne nieszczęścia całemu światu.

Ci, którzy szerzą psychozę wojny, wiedzą, co robią. Postrachem przed nią chcą osiągnąć powszechną ustępliwość.

„O włos" od końca świata

znajdowaliśmy się w roku 1937

KAPSZTAT. (United Press). Według sprawozdania południowo - afrykańskiego astronoma Wooda, ziemia w nocy 29 na 30 października ub. r. znajdowała się „o włos" od planety Reinmuth 1937.

Planeta była odległa od kuli ziemskiej tylko o 5 i pół godzin swej drogi. t. zn. zbliżyła się na niebywałą jak na ciała niebieskie odległość tylko 640 tys. klm.

Było to największe znane dotychczas zbliżenie planety do kuli ziemskiej od czasu, kiedy w ogóle czynione są obserwacje astronomiczne.

W kołach astronomów całego świata już od 25 października panowało duże naprężenie, ponieważ między tym dniem, a 30 października, planeta zbliżyła się szybko do kuli ziemskiej.

Prawdopodobnie zjawiska zdarzały się już przed tym, nie było jednak możliwe przed zastosowaniem fotografii w astronomii dokładnie określić tego rodzaju ruchu planet.

Dr. Wood pisze w swym sprawozdaniu: „Gdyby planeta wpadła na kulę ziemską, to sytuacja międzynarodowa uległaby istotnej zmianie".

Planet Reinmuth została tak nazwana na cześć astronoma z Heidelburgu, Reinmutha.

Obserwacje nad ią prowadzone były tak że przez obserwatorium astronomiczne uniwersytetu amerykańskiego Harvarda.

Bohaterski uczeń uratował dwoje dzieci

5-letnia córeczka i 6-letni syn p. W. Jabłońskiej, zamieszkali na Oksywiu w blokach Marynarki wojennej, udali się na lód w kanale przybrzeżnym tuż przy blokach podoficerskich.

Lód załamał się pod dziećmi i dziewczynka wpadła do wody.

Chłopiec rzucił się na ratunek siostrzyczki, wołając jednocześnie o pomoc.

Zebrało się kilkanaście osób, marynarzy nikt jednak nie odważył się rzucić nieszczęśliwym dzieciom na ratunek, obawiając się załamania lodu.

Dopiero Zbigniew Stanelik uczeń gimnazjum Tow. Szkoły Średniej skoczył w ubraniu do kanału i wyratował dzieci, które były już bez przytomności.

Dzielnemu chłopcu urządzono olbrzymią owację.

Na froncie politycznym

„Wici" oficjalnie zaproszone do rozmów przez O. Z. N.

Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, Zarząd Główny Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. „Wici" otrzymał oficjalny list z Obozu Zjednoczenia Narodowego, dotyczący rozpoczęcia rozmów w sprawie współpracy na pewnych odcinkach.

O ile poprzedni Zarząd Główny „Wici" zajmował zdecydowanie negatywne stanowisko odnośnie możności współdziałania czy też współpracy z O.Z.N., o tyle co do stanowiska nowowybranego Zarządu Głównego w grudniu ub. r. trudno jest coś konkretnego w tej chwili powiedzieć.

Propozycja rozmów w kołach, tak wiciowych, jak i zbliżonych do „Wici", wywołała duże zainteresowanie.

Demokracja w ofensywie

Koła lewicowe starają się nadać ogromne znaczenie polityczne zapowiedzianej na niedzielę ub. demonstracji p.h. „Demokracja w ofensywie".

Jak wiadomo demonstracja ta miała być zbiorowym odczytem, w którym jako prelegenci wystąpili przedstawiciele PPS., Str. Lud. i Klubu Demokratycznego.

Nacgół jednak w kołach politycznych do demonstaracji tej nie przywiązują większego znaczenia, twierdząc, że nie będzie ona wydarzeniem większej wagi politycznej.

Pogląd ten znajduje wymowne potwierdzenie w fakcie, że wszyscy prelegenci wystąpili w swoim jedynie imieniu, nie zaś jako oficjalni przedstawiciele ugrupowań, do których należą.

13-letnia dziewczynka matką

...ja w miejscowości Niewirków pod ...m otrzymała wiadomość, że 13 let ...ewczynka Teodora Ł., zamieszka-...y matce spodziewa się w najbliż-...zasie dziecka.

...esienie okazało się prawdziwe, wo ...ego władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie w celu wykrycia zakazanego przez prawo występku.

W rezultacie śledztwa stwierdzono, że ojcem mającego się narodzić dziecka jest 18letni Włodzimierz Żylczuk, pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karnej za uwiedzenie nieletniej.

Arno Alexander

DLA MATKI

33

(Powieść kryminalna)

...Całe szczęście, że teraz musi dzwo-...— ciągnęła zapalczywie dziewczyna. ...tylko o mnie chodziło, posłałabym ...tychmiast klucze od zamku ; od za-...u, aby mógł wchodzić niepostrzeże-...mieszkania . . .

...Zastanów się, Nato, co ty wygadu-...— zawołała Młynczakowska.— Co ...misarz o nas pomyśli ?

...Będzie na pewno lepszego zdania ...na początku — ucięła Natalia.

...owy przybladł nagle, odsunął krzes ...siadł.

...Przepraszam panią bardzo — zwró-...do Młynczakowskiej — Może to się ...yda niedorzeczne, ale chciałbym za-...czy pan Bunder miał naprawdę klu ...tego mieszkania ?

...Oczywiście ! Zdarzało się nieraz, że ...nie było w domu, nawet służącej. ...eż nie wypadało, by czekał na scho ...Później nam zaginął klucz od zatrza ...ięc Ludek swój zwrócił.

...A kiedy... kiedy to było ? — zapy-...owy, starając się ukryć lekkie drże-...osu.

...Nie pamiętasz, Nato? Zdaje się przed ...iem...

...Wiem dokładnie, mamusiu — odpo ...ała dziewczyna. — Tego samego ...kiedy pan komisarz do nas się spro...

...wy zupełnie wyraźnie przypomniał sobie dwa szczegóły, nad którymi dotąd się nie zastanawiał. Pierwszego dnia nie słyszał dzwonka, gdy Bunder tu się zjawił i dowiedział się o jego przyjściu, gdy zwrócił uwagę Natalii, że ktoś rozmawia w przedpokoju. Po dwóch czy trzech dniach pił herbatę w tym pokoju i Bunder znów przyszedł — tym razem napewno dzwonił.

Stwierdzenie tych okoliczności miało ogromne znaczenie — oznaczało to, że w dzień śmierci Borewicza do tego mieszkania Bunder mógł wejść przez nikogo nie zauważony i tak samo mógł wyjść.

— Byłam dziś u Ludwika — opowiadała Natalia.— Robił wrażenie trochę przygnębionego, ale mówił, że matka się czuje znacznie lepiej i że wieczorem przyjdzie prawdopodobnie. A to wszystko — wskazała na stół — wygląda na zapowiedź wizyty.

Jarowy był tak pogrążony w myślach, że prawie nie słyszał jej słów. Zrozumiał jedno — Bunder chciał przyjść za wszelką cenę, więc on, Jarowy miał spędzić dzisiejszy wieczór w towarzystwie człowieka, co do którego był niemal pewny, że to on właśnie zamordował Borewicza. Tego chciał uniknąć.

— Panno Nato ! — Zdaje się pani nie zna jednej przyrej okoliczności — zaczął pośpiesznie w obawie, że lada chwila rozlegnie się dzwonek w przedpokoju.—Wieczorem, wczoraj na rozkaz władzy przeprowadziłem rewizję w mieszkaniu pana Bundera.

— Wiem. Dziś sam mi o tym powiedział

— Tak ? Więc.... spotkanie w tych warunkach byłoby dla nas obu bardzo nieprzyjemne i dlatego...

— Jakto ? Pan sądzi, że Ludwik się będzie boczył ?... Ależ wprost przeciwnie ! Nastawał, by pana zaprosić koniecznie, dodał jeszcze coś w tym rodzaju, że wczoraj był ogromnie zdenerwowany i teraz żałuje, jeśli w stosunku do pana zachował się, być może, szorstko...

Jarowy usłyszał dzwonek i już nie zdążył odpowiedzieć. Gdyby teraz odszedł, wyglądałoby to na ucieczkę. Nie miał powodów do uciekania przed tym człowiekiem, raczej przeciwnie.

Mimo obustronnych wysiłków powitanie się Jarowego i Bundera wypadło oficjalnie. Przeszło to niepostrzeżenie, ponieważ uwagę wszystkich pochłonęły dalsze słowa Bundera.

— Panie pozwolą sobie przedstawić nieproszonego gościa — moja kuzynka pani Stefania Oraczowa. Zupełnie niespodziewanie przyjechała dziś wieczorem z Łodzi Ośmieliłem się ją przyprowadzić w nadziei, że pani domu nie weźmie mi tego za złe.

— Przepraszam najmocniej... — zaczęła Oraczowa, lecz Młynczakowska przerwała, zapewniając gorąco, że się cieszy bardzo i że kuzynka pana Ludwika powinna się czuć tutaj jak u siebie w domu.

Wszyscy zasiedli do stołu i kolacja się zaczęła.

Pani Oraczowa robiła wrażenie inteligentnej, dowcipnej kobiety, która dużo podróżowała i umiała o tym opowiedzieć w lekkiej ciekawej formie.

Jarowy też podtrzymywał rozmowę z niezwykłym, jak na niego ożywieniem — a jednak przy stole panował zimny wymuszony nastrój i wyglądało na to, że pozostała część towarzystwa czyniła nadludzkie starania, by z Bundera i jego kuzynki od czasu do czasu choć słówko wyciągnąć.

Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika piotrkowska

WTOREK
11
STYCZEŃ
1938

Honoraty P.
Jutro: Arkadiusza

Prezydent Białegostoku w Piotrkowie

W dniu wczorajszym bawił w Piotrkowie prezydent Białegostoku, p. Seweryn Nowakowski, b. ławnik piotrkowskiego Zarządu miejskiego, który odbył krótką konferencję z prezydentem Piotrkowa, prof. St. Fiszerem.

Opłatek w Stow. Robotników „Praca Polska"

W ub. niedzielę Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Szklanego „Praca Polska" w Piotrkowie w lokalu własnym przy ul. Narutowicza 15 urządził dla swych członków Opłatek, w której to uroczystości wzięli bardzo liczny udział wszyscy członkowie tej organizacji z prezesem p. J. Szczepockim na czele.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomośc[i] w Piotrkowie

3 maja r.b. wręczy przedstawicielowi Armii broń maszyno[wą]

Jak już o tym pisaliśmy Stow. Właścicieli Nieruchomości w Piotrkowie przeprowadziło wśród swych członków zbiórkę na F.O.N.

W tej chwili uzbierana już na ten cel kwota przewyższa sumę 1.200 zł. Celem umożliwienia wszystkim właścicielom nieruchomości w Piotrkowie spełnienia obowiązku obywatelskiego — Zarząd Stow. przedłużył ostatnio termin zbiórki do dnia 15 b.m., co niewątpliwie pozwoli wszystkim gospodarzom wpłacenie takiej czy innej składki na tak podniosły i ważny dla całego Narodu cel, jak dozbrojenie naszej Armii.

Uzyskana ze składek suma zostanie przeznaczona na ufundowanie broni maszynowej, która zostanie w dniu 3 maja r.b. przekazana przedstawicielowi Armii.

Zarząd Stow. Nieruch. informuje nas, że do tej pory w akcji tej nie wzięli jeszcze udział niektórzy właściciele nieruchomości, położonych w śródmieściu, ludzie niejednokrotnie dość zamożni, podcza[s] gdy obowiązek ten już dawno spełnili którzy najmniej posiadają.

W imię Nowonarodzonego Dzieciątka przyjdą do nas kapłani

Z dniem wczorajszym duchowieństwo wszystkich trzech parafij piotrkowskich rozpoczęło wizytowanie mieszkań domów katolickich, chodząc od domu do domu z kolędą.

Ponieważ duchowieństwo piotrkowskie jest przeciążone pracą w godzinach przedpołudniowych, przeto wizytować będzie tylko w godzinach popołudniowych przez okres całego karnawału.

Kapłani przyjdą do nas w Imię Nowonarodzonej Dzieciny, Bożej, przyjmijmy ich jak najserdeczniej!

— — —

Czy „Europa" będzie zamykana o północ[y]

W dniu wczorajszym p. prez. Fiszer przyjął delegację pracowników gastronomicznych restauracji „Europa". Pracownicy gastronomiczni tego zakładu przedstawili p. prezydentowi miasta swoje obecne położenie, jakie się wytworzyło skutkiem zniesienia przez zarząd miejski zryczałtowanych opłat od przebywających w lokalu po godz. 12 w nocy gości.

Właściciel zakładu, powołując się n[a to], że frekwencja bywalców skutkiem [tego] zmniejszyła się, postanowił lokal ten [za]mykać o godz. 12 w nocy, co odbija s[ię u]jemnie na zarobkach pracowniczych.

P. prezydent oświadczył, że w tej [spra]wie wyda odpowiednią decyzję po s[zcze]gółowym jej rozpatrzeniu.

— — —

Opłatek Akcji Katolickiej

W ub. niedzielę w sali Piotrkowskiego Stow. Rolniczo - Handlowego przy ul. Piłsudskiego odbył się tradycyjny Opłatek Akcji Katolickiej, w którym wzięło również udział Apostolstwo Chorych „Caritas".

W pięknej tej uroczystości wzięło udział piotrkowskie duchowieństwo z ks. Goździkiem na czele oraz działacze społeczni organizacyj charytatywnych na terenie naszego miasta.

— — —

Tegoż dnia odbył się również opłatek w Stow. Ministrantów przy kościele parafialnym Św. Jacka w Piotrkowie. Uroczystość ta odbyła się w sali parafialnej z udziałem proboszcza par. Św. Jacka ks. kan. Krzyszkowskiego oraz wikariusza ks. Wojciechowskiego.

Do zgromadzonych bardzo licznie ministrantów z opłatkiem w ręku przemówił ks. kan. Krzyszkowski, po czym tradycyjnym zwyczajem połamał się z nimi, uściskawszy każdego z nich oddzielnie, życzył im powodzenia w ich życiu prywatnym i w służbie Bożej.

Tylko 70 osób pracuje

Według ostatnich danych liczba robotników zatrudnionych na robotach publicznych w Piotrkowie i na terenie powiatu wynosi zaledwie 70 osób.

Wieczór autorski

W niedzielę 16. b. m. o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej odbędzie się wieczór autorski, na którym ze swoimi utworami wystąpią głośni autorzy jak Ludwik Świeżawski, Jerzy Pietrkiewicz, Tadeusz Demczyk i in.

Wielki ośrodek przemysłu wełnianeg[o]

zorganizowany zostanie w Wolborzu

Jak już o tym pisaliśmy — staraniem Okręg. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Piotrkowie przy wydatnej pomocy wydziału powiatowego i organizacyj społecznych powzięte zostały definitywne poczynania w kierunku zorganizowania na terenie powiatu piotrkowskiego wielkiego ośrodka przemysłu wełnianego.

Ponieważ w powiecie naszym hodowla owiec prowadzona jest tylko na terenie dwóch gmin i z pośród nich pod względem ilości produkowanej wełny na czoło wybija się gmina Bogusławice — przeto postanowiono na terenie tej właśnie gminy w osadzie Wolbórz założyć wielki ośrodek przetworu wełny, oparty na zasadach spółdzielczości.

Wydatki, związane z pracami inwestycyjnymi oraz ze sprowadzeniem odpowiednich maszyn pokryje częściowo samorząd powiatowy, gminy oraz organizacje rolnicze i spółdzielcze.

Ośrodek ten przerabiać będzie wełnę nie tylko z terenu powiatu piotrkowskiego, lecz również z sąsiednich powiatów województwa kieleckiego.

Ogólna ilość przerabianej wełny wyniesie około 70.000 kg. rocznie.

W dniach najbliższych do Wolborza udaje się specjalnie wyłoniona komisja z Piotrkowa, w skład której wejdą p[rzed]stawiciele wydziału Pow. z przewod[ni]cym p. starostą Ign. Strzemińskim i [sekre]tarzem H. Rudzińskim oraz dyr. OT[OiKR]. R. p. J. Czechem, inspektorem sam[orzą]du powiatowego St. Baranowskim [na cze]le.

Zadaniem komisji będzie zbadan[ie na]dających się pod budowę zakładów [prze]twórczych wełny terenów, które z[ostaną] nabyte, a z wiosną r.b. rozpoczną si[ę pra]ce wstępne.

Jednocześnie zwołane zostanie w [Wol]borzu zebranie przedstawicieli wszy[stkich] organizacyj społecznych i spółdzie[lczych] z terenu gminy Bogusławice i sąsie[dnich] zainteresowanych w produkcji ma[jącego] powstać ośrodka przemysłu wełnian[ego w] Wolborzu.

Powstanie ośrodka przetwórczeg[o weł]ny przyczyni się w znacznej mierze [do zli]widowania istniejącego na terenie [nasze]go powiatu bezrobocia, albowiem z[akłady] przemysłowe spółdzielczego ośrodk[a prze]twórcz. wełny w Wolborzu zatrud[nią o]koło 200 osób, a przez wzmożoną [produk]cję wełny wśród okolicznych włości[an na]stąpi poprawa w stanie hodowli dz[ięki za]pewnieniu dobrego rynku zbytu.

Niedomagania i bolączki szkolnictwa

w piotrkowskim

8 - 60 procent drugorocznych uczniów!

Na ostatnim zjeździe powiatowym przedstawiciele dozorów szkolnych, wójtów i pisarzy gminnych z terenu 23 gmin powiatu piotrkowskiego, w którym m.in. wzięli również udział przedstawiciele administracji państwowej z p. wicestarostą ...awskim na czele oraz prezydent miasta prof. Fiszer, ks. dziek. Goździk, sekretarz Wydziału Powiatowego p. Rudziński, insp. szkolny St. Mucha i in.— poruszono szereg niezwykle ciekawych i charakterystycznych dla dzisiejszych stosunków, bolączek i niedomagań szkolnictwa powszechnego.

Referat p. insp. Muchy, chociaż naszpikowany cyframi danych statystycznych — mógł się wydawać suchym — wywołał ogólne zaciekawienie i burzę oklasków.

Okazało się bowiem, że zagadnienie powszechnego nauczania w pow. piotrkowskim zostało wreszcie skierowane na właściwą drogę i zmierza obecnie do całkowitego rozwiązania, aczkolwiek ze względu na ciężkie położenie materialne kraju nie prędko jeszcze może to nastąpić.

Omawiając ramy prawnej działalności dozorów szkolnych na terenie pow. piotrkowskiego — p. insp. Mucha podkreślił, że wogóle praca tych organizacyj dała bardzo zadawalające wyniki, co jest dowodem, że dozory szkolne są nie tylko pożyteczne i dobre, ale i konieczne. Przytoczone przez insp. Muchę cyfry nastrajały naprawdę bardzo optymistycznie. Omawiając frekwencję dzieci do szkół p. inspektor stwierdził, że na terenie naszego powiatu wynosi ona 97 procent.

A więc jest bardzo dobra, gdyż zaledwie 3 proc. dzieci w wieku szkolnym — z różnych zresztą powodów — nie uczęszcza do szkoły.

Drugoroczność zaś, czyli pozostawanie dzieci w tej samej klasie na rok następny z powodu nie uzyskania promocji— jeżeli chodzi o stosunki wyłącznie wiejskie — zdaniem p. insp. Muchy waha się w granicach od 8 do 18 procent.

Jest to objaw na ogół spotykany wszędzie i niejednokrotnie w znacznie większych rozmiarach.

Innego zdania o drugoroczności był jednak obecny na obradach członek Wydziału Pow. i przewodniczący wiejskiego sektora OZN. p. Józef Piech z Daszówki. Oświadczył on, że referat p. insp. Muchy, aczkolwiek oparty na danych statystycznych — tym samym budzący zaufanie jest iluzoryczny pod względem cyfr, które w zetknięciu bezpośrednim z życiem nie wytrzymuje krytyki.

Zdaniem mówcy bowiem cyfry sporządzone zostały przez nauczycieli i kierowników szkolnych zgodnie z ich przekonaniem o zdolnościach i umiejętności uczniów którzy jednak zupełnie na przejście do następnego, wyższego oddziału nie zasłużyli gdyż wiedza ich i wiadomości, nabyte pod czas okresu nauki — stoją na b. niskim poziomie.

Kierownictwo szkół i nauczycielstwo — pragnąc okazać jak najlepsze wyniki swej pracy — promują do klas następnych uczniów nawet i takich, którzy czy to skutkiem niedorozwinięcia umysłowego, czy też z innych powodów — zaniedbani są w nauce.

(Dokończenie nastąpi).

Praca dla 300 robotników przy regulacji Wisły

W roku bież. 300 bezrobotnych z Piotrkowa otrzyma pracę przy regulacji Wisły w Centralnym Okręgu Przemysłowym w pobliżu Sandomierza.

Rekrutacja przez Fundusz Pracy rozpocznie się w czasie najbliższym.

Krwawa niedziela w Łaznowie

18-letni parobczak zamordował nożem swego rywala

We wsi Łaznów, tejże gminy, odbywała się w ubiegłą niedzielę zabawa taneczna, urządzona staraniem tamtejszej straży pożarnej.

Na zabawę tę m. in. przybyli również mieszkańcy dalszych wiosek, pośród których znajdowali się: 22-letni Władysław Pawlik ze wsi Rusociny i 18-letni Józef Milczarek z Praszki.

Obaj młodzieńcy zapałali płomiennym afektem do jednej i tej samej tancerki. Po wstał na tym tle spór, który wkrótce zamienił się w krwawą bójkę. Młodszy zna cznie Milczarek, nie mogąc sobie poradzić z silniejszym od siebie przeciwnikiem, do był noża i tak nim pokrajał Pawlika, że ten w drodze do szpitala zmarł.

Młodocianego zabójcę policja aresztowała.

— — —

Parobcy strzelają, a kule trafiają

Pomiędzy 27-letnim Janem Woszczykiem ze wsi Kamienna, gm. Parzniewice, a 18-letnim Józefem Kaczorkiewiczem ze wsi Janów, gm. Łękawa, istniał od dłuższego czasu powstały na tle osobistym za targ, który w dniu onegdajszym znalazł swój dramatyczny epilog.

Oto w czasie zabawy we wsi Janów obaj przeciwnicy spotkali się i wywiązała się między nimi krwawa bójka, w czasie której Woszczyk dwukrotnie strzelił z rewolweru do swego przeciwnika, raniąc go w kolano.

Woszczyka policja zatrzymała, do dyspozycji władz sądowych, konfiskując mu je dnocześnie nie legalnie posiadaną broń.

Podziękowanie

Prezydium Koła Harcerstwa piotrkowskiego przy Drużynie Żeńskiej składa staropolskie «Bóg zapłać» Panom Oficerom i Ich Rodzinom za tak liczne przybycie i poparcie tym samym wzniosłego celu, na który odbyła się impreza w dn. 9 b. m.

Prezes
R. P. H.

O należyte traktowanie niższych funkcjonariuszy

Jak się dowiaduje ag. «Kabel», Zarząd Główny Związku Niższych Funkcjonariuszów i Pracown. Państwowych ma się zwrócić w najbliższym czasie do właściwych czynników o wydanie okólnika w sprawie należytego i godnego traktowania niższych funkcjonariuszy. Chodzi tu o używanie niższego funkcjonariusza do posług prywatnych, uchybiających godności pracownika państwowego.

Awanse dla pracowników bez cenzusu żądają kolejarze

Agencja «Kabel» donosi: Na odbytym ostatnio zebraniu Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Katowicach uchwalono m. in. w rezolucjach domagać się awansowania długoletnich pracowników i umożliwienia tym pracownikom, którzy nie mają cenzusu naukowego, a są zdolnymi pracownikami i zajmują odpowiednie stanowiska w Dyr. Okr. Kol Państw., przejścia do służby średniej. Poza tym— jak na wszystkich innych zjazdach to obserwujemy — b. ostro stawiano w dyskusji żądania zniesienia dekretu emerytalnego, obniżającego lata służby zaborczej o 25%, oraz zniesienia podatku specjalnego.

HUMOR

SYNEK MAMUSI.

Mamusia już położyła się do łóżka, ale Kizio w łóżeczku swojem kaprysi i wciąż woła: „Mamo, mamo !" Mamusia już z dziesięć razy wstawała.

— No, czego chcesz, skarbie mój !
— Mamusiu ! Tak mnie swędzi...
— Gddzie ?
— Tu...
— To się drap i będzie ci dobrze.

Mamusia wreszcie usnęła.— W tem budzi ją wołanie: „Mamusiu, mamusiu!" Mamusia biegnie w te pędy do łóżeczka swej pociechy.

— No co ci synku, co skarbie mój ?
— Już mnie nie swędzi.

PROŚBA.

Do sklepu „Skarpetkopolu" przychodzi klient i prosi o parę mocnych pończoch. Kupiec pokazuje kilka gatunków.

— A czy są trwałe ?
— Ręczę panu, że pan ich nie zedrze. Zresztą możemy pana zaraz przekonać.

Pryncypał woła jednego z ekspedientów i zwraca się doń:

— Panie Salku, niech pan spróbuje pod rzeć tę pończochę.

Subjekt zastanawia się chwilę i pyta:

— Czy te pończochy mamy kupić, czy sprzedać ?

Nie uspokoisz sumienia — póki nie podzielisz się z bezrobotnym bratem



— Teraz to pan śpi! eJst pan w Afryce, w lesie! Co pan widzi teraz ?
— Małpę z zawojem.



NA POCZCIE.
Adresu nie trzeba, żmija zna go na pamięć.



— Panie kasjerze, czy można wejść za 5 groszy. Mamy tylko jedną łyżwę.



— Czy widzi pan tę pustą ramę na ścianie ? Mam ją już dwa lata i nie mogę znaleźć do niej odpowiedniego obrazu w tej wielkości !

Nie odkładaj do jutra,
ale jeszcze dzisiaj złóż
ofiarę na „Pomoc Zimową"

Tragiczne przejście z Kalatówek na Wrót[ki]

Smierć narciarza pod lawiną

ZAKOPANE. 10.1. Wczoraj około godzinie 11-ej przed południ. grupa narciarzy przechodziła z Kalatówek Suchym Zębem na Wrótki. W pewnym miejscu za grupą tą oberwała się lawina, która porwała pozostającego na końcu miejscowego adwokata Otto Wachsa.

Znajdujący się w pobliżu narciarze w liczbie kilkudziesięciu podjęli od razu akcję ratowniczą, a jednocześnie zawiadomili o katastrofie tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe, które przybyło na miejscu wypadku o godz. 12.40.

W cztery minuty po rozpoczęciu akcji przez pogotowie ratunkowe pod kierunkiem Józefa Oppenheima, wydobyto z pod warstwy 20-metrowej nie dającego ju[ż znak]u życia Wachsa.

Mimo trzygodzinnych zabiegów l[ekar]skich nie udało się przywrócić ofiar[y ży]wiuy do życia.

Lawina była stosunkowo bardzo [duża] mając 150 mtr. długości, 25 szerokoś[ci i] przeciętnie 2 metry grubości, tak, że [szyb]kie odnalezienie ofiary można uważ[ać za] duży sukces pogotowia ratunkowego.

Za redaktora i wydawnictwo: Piotr Śliwiński.

Druk „A. Pański. Spadk." Pi[otrków]